Wydanie poranne
Nr. 384. Piątek 27 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

40.000 jeńców rosyjskich.
Bitwy w Królestwie i Galicyi.
Kiedy będzie zawarty pokój?

Olbrzymie straty Rosyan pod Łodzią.

Berlin, 27 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

Na wschodzie ponieśli Rosyanie w walkach pod Łodzią i Łowiczem ciężkie straty. Stracili oni dotychczas około 40.000 ludzi w jeńcach, 70 armat 160 wozów z amunicyą, 156 karabinów maszynowych, a 30 dział rosyjskich uczyniono niezdolnemi do użycia.

Wskutek wystąpienia dalszych licznych sił rosyjskich od wschodu i od południa, rozstrzygnięcie jeszcze nie nastąpiło.

Wczoraj nieprzyjacielskie ataki zostały wszędzie odparte.

Walki austryackie w Królestwie i Galicyi.

Wiedeń, 27 listopada.

Urzędowo ogłaszają 26 listopada w południe:

Walka w Królestwie Polskiem na wielkiej części frontu przybrała charakter walki stojącej.

W Galicyi zachodniej wojska nasze odpierają wojska rosyjskie, które przedostały się przez dolny Dunajec.

Także walki w Karpatach trwają dalej.

Zastępca szefa sztabu generalnego *v. Hoefer*, generał-major.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 27 listopada.

Urzędowo donoszą:

Położenie na zachodnim terenie wojny niezmienione. Pod St. Hilaire i Souain silny atak Francuzów odparto wśród wielkich strat dla przeciwnika, ponieważ był źle (schwächlich) przeprowadzony.

Kiedy będzie zawarty pokój?

Rzym, 27 listopada.

„Giornale d'Italia“ dowodzi, że zwycięstwo ostateczne nad Serbią będzie końcem wojny. Pismo sądzi, iż ta okoliczność, że Austrya rzuciła większe siły do Serbii, jest najważniejszem obecnie wydarzeniem politycznem. Wojny niemiecko-francuska i niemiecko-rosyjska są zupełnie nierozstrzygnięte i tu sytuacya może rozstrzygnąć się chyba w ten sposób, że walczące strony znowu poniosą ogromne ofiary i przygotują się do wielkich strat.

Jeśli jednak Austrya zajmie **Serbię**, a Niemcy dojdą do **Calais**, w takim razie sytuacya będzie tego rodzaju, że można będzie pomyśleć o pokoju. Rosya zajęła wielką część Galicyi; gdy Niemcy zajmą całą Belgię, a Austrya całą Serbię, wówczas każde z państw będzie miało w ręku coś i będzie mogło przystąpić do pertraktacyi.

Bezpośrednią przyczyną wojny światowej była wojna karna, przedsięwzięta przez Austryę przeciwko Serbii. Jeśli austryacka armia dojdzie do Niszu, co wydaje się tylko kwestyą czasu, w takim razie osiągnie swój cel, i nie będzie już przyczyny, dla której mieliby Rosyanie jej w tem przeszkadzać. Gdy znowu Niemcy dojdą do Calais, w takim razie nie tylko zajmą całą Belgię, lecz także będą zagrażały wybrzeżom angielskim, co zresztą ma bardziej teoretyczne, niż praktyczne znaczenie.

W ten sposób końcowymi punktami wojny — zdaniem pisma — będą **Calais i Nisz.** Na przepowiednie w sprawie przyszłej mapy Europy dziennik nie chce się puszczać i oświadcza tylko, że Francya będzie bardzo szczęśliwą, jeżeli jej pozwolą zawrzeć pokój na podstawie zatrzymania granic obecnych.

W Serbii.

W Serbii zwycięski pochód armii austryackiej trwa dalej wbrew ogromnie trudnym warunkom — fatalnej pogodzie i trudnościom terenu, o których doniósł zbrojmistrz Potiorek. Ziemia rozmiękła, strumienie się rozlały, śniegu na metr. Zwalczając wszystkie napotykane trudności wojsko austryackie posuwa się dalej w kilku kierunkach.

W jakich mianowicie? Zdaniem fachowców z „Danzers Armee Zeitung“, najbliższe cele są dwa. Pierwszy — to **Belgrad**, do którego po wzięciu Obrenowacu północno-wschodni oddział ma nie więcej, niż 30 klm.; należy przypuszczać, że zdobycie Belgradu od strony południowej nie nasunie wielkich trudności. Drugi cel — to ściganie rozbitej armii serbskiej, cofającej się od Kolubary i Waljewo. Gdzie się oprze ta cofająca się armia, trudno na razie osądzić. Zapewne gdzieś w pobliżu **Kragujewacu.**

Tymczasem rzucimy okiem na **cały dotychczasowy przebieg operacyj** na terenie serbskim.

Powszechnie wiadomo, iż około 20 sierpnia Austrya wycofała znaczne siły ze Serbii, aby wzmocnić akcyę w Galicyi. Przez Sawę i Drinę wojska austryackie, osłabione skutkiem tego ruchu, wróciły nad granicę. Od tego czasu chodziło tylko o to, by w ciągłej defenzywie nie pozwolić armiom serbskiej i czarnogórskiej (obecnie liczniejszym) przedostać się na teren austryacki.

To zadanie zostało rozwiązane. 6 września rozbito nad Sawą dywizyę Timoku, zaś inne siły serbskie, które w wielu miejscach przedostały się na drugi brzeg, również rozbito i w połowie września z powrotem odrzucono za rzekę.

W tym momencie kierownictwo armii uznało za stosowne przenieść operacye na teren serbski i bronić dostępu do Austryi, usadowiwszy się na terenie serbskim. Istotnie 22 września Austryacy znowu wkroczyli do Serbii, pod Zwornikiem przeprawili się przez Drinę i po zaciętych walkach obsadzili wzgórza na zachód od Krupanje, oparli swe skrzydła o Drinę i odpowiednio się oszańcowali; w tych walkach został zraniony książę Jerzy.

Oczywiście Austryacy, słabsi liczebnie, na razie nie mogli myśleć o ofenzywie. Chodziło im tylko o zatrzymanie Serbów. To osiągnęli, wytrwale broniąc swych pozycyj aż do 6 listopada, to znaczy do rozpoczęcia nowej, stanowczej ofenzywy austryackiej.

Tymczasem Serbowie, nie mogąc zdobyć tych stanowisk pod Krupanje, próbowali Austryaków zmusić do wycofania się stamtąd przez ciągłe wyprawy do Bośni, przedsięwzięte wspólnie z Czarnogórcami; skierowane były głównie na Serajewo. Nie udały się jednak. 8 października Serbów rozbito na Romania Planina i przy Srebrenicy, 23 października pod Wyszegrodem. Słowem do 27 października Serbowie musieli się wyprowadzić. Ponieśli duże straty i zostali w

znacznym stopniu osłabieni moralnie. Wobec tych okoliczności Anstryacy mogli rozpocząć wreszcie poważną ofenzywę, której przebieg wszyscy obecnie śledzimy.

Nowe siły austryackie przeprawiły się pod Mitrowicą przez Sawę w dniu 25 października, wyparły wroga z pozycyj oszańcowanych w kącie pomiędzy Sawą i Driną (Macwa) wzięty 2 listopada Szabac i w końcu weszły w kontakt strategiczny ze siłami austryackiemi, stojącemi, jak wspomnieliśmy, od 22 września na zachód od Krupanje. Te ostatnie teraz zdobyły ze swej strony po 3-dniowych walkach (6—9 listopada) przeciwległe stanowiska Serbów i rozbiły 2 serbskie armie (6 dywizyj).

W dalszym ciągu zwycięska armia austryacka zdobyła 14 listopada Obrenovac, zaś 16-go Waljewo.

Taki był przebieg operacyj wojennych przeciwko Serbii. Związek pomiędzy poszczególnemi fazami uchwycić nietrudno. Pierwsza faza — oczekiwanie ofenzywy Serbów, by ich siły się zniszczyły. Druga — usadowienie się na serbskiem terytoryum i odparcie wycieczek wroga do Bośni, które miały wojsko austryackie zmusić do opuszczenia pozycyj. Trzecia wreszcie — to ofenzywa obecna, przedsięwzięta po skonstatowaniu, iż wróg jest złamany.

Tak potrafiło kierownictwo austryackiej armii wyzyskać dobrze swe siły wojenne, które były do dyspozycyi. Wśród ważniejszych momentów walki zasługuje na uznanie trudna walka o zatrzymanie swych pozycyj przy Krupanje, gdzie austryackie wojska trzymały się przez 1½ mies. zanim przeszły do ofenzywy.

List z Wiednia.

Wiedeń, 25 listopada.

„W Wiedniu niema zimy“ — tak mówiono ogólnie, a pisma zalecały nawet Wiedeń jako miejsce klimatyczne zamiast Egiptu. Tymczasem od kilku dni mamy zimę, jakiej i Galicya nie powstydziłaby się. Kilkustopniowe mrozy z towarzystwem silnych, osławionych wiatrów, niosących tumany ostrego kurzu, a od 23 wieczór pada śnieg, który dziś leży już na kilka cali wysoko. O zamiataniu śniegu z ulic niema mowy, rzekomo dla braku ludzi i zaprzęgów. Dość, że brodzimy po kostki w śniegu.

Zima daje powód do nowych utyskiwań . . . Powiększa ona, wskutek utrudnionego dowozu, drożyznę, a położenie galicyjskich wychodźców jeszcze pogarsza, bo tylko szczęśliwsi z pośród nich posiadają odpowiednią odzież. Uciekinierzy ze Lwowa i Galicyi wschodniej, którzy opuścili swe siedziby w ostatnich dniach sierpnia i w pierwszych dniach września, chodzą w letnich ubraniach, a akcya o zaopatrzenie ich w ciepłą odzież szwankuje

Na temat wojny wszyscy naturalnie rozprawiają i to z niezachwianym optymizmem. W tym kierunku działa elektryzująco każdy „Extrablatt“, które wydaje bez wyboru tematu każde pismo, z wyjątkiem trzymającej się zdala od krzyku „Arbeiter Zeitung“. Co wieczora ulice rozbrzmiewają od krzyków roznosicieli „Extrablattów“, a ma to chyba tę dobrą stronę, że biedacy zarabiają po kilka centów.

Jak powiedziałem — optymizm panuje tu ogólny. Wiedeńczyk jest święcie przekonany, że musimy zwyciężyć, a wiara ta znajduje potwierdzenie w licznych — kinach, w których „sztuka“ pod tytułem „Wir müssen siegen!“ jest na porządku dziennym. . . . . Cóż Wiedeń czuje z następstw wojny? Interesy idą nieźle, dla masy bezrobotnych robi — jak sądzi — dość, biorąc udział w składkach, zaś „Flüchtlinge“ dają mu temat do ulubionego w Wiedniu zawsze rezonowania. Trzeba widzieć te przepełnione kawiarnie i restauracye, natłok w kinach i teatrach, ruch uliczny w dzień powszedni, a odrazu się poznaje, że wojna toczy się gdzieś daleko, w „Hinterlandzie“, o którym Wiedeńczyk słabe tylko ma pojęcie.

Wojna obecna dowiodła do reszty, jak mało tutaj znają i zajmują się Galicyą. Dla dzienników tutejszych istniała „Galizien“ w czasach spokojnych, gdy obraduje parlament, jako kraj reprezentowany przez „Polen-Klub“, kraj naturalnie wedle tutejszego pojęcia bierny, do którego gospodarka państwowa dokłada, a którego reprezentacya mimo to wywiera — rzekomo — tak duży wpływ. Obecnie, gdy Koło polskie stało się przeżytkiem, gdy rząd cywilny ma do czynienia z biednymi uciekinierami galicyjskimi, zainteresowanie się Galicyą spadło do zera.

lf.

Bukareszt, 27 listopada.

23 listopada odbył się tu mityng, zwołany przez przyjaciół trójporozumienia. W powziętej uchwale uczestnicy pozdrawiają bojowników trójporozumienia, którzy walczą o zasadę narodową i wyrażają swe sympatye Serbii, z którą wspólnie rumuński naród będzie dążył do urzeczywistnienia narodowego ideału.

Urzędowy „Vittorul“ ogromnie ostro występuje przeciwko temu mityngowi. Było przykro — powiada — patrzeć, jak stanowisko Rumunii omawiano w atmosferze skandalu i wymyślań. Mglistość i brak treści w wywodach ujawniają, że tu działała ręka doświadczonego aranżera Filipescu. Jego akcya jest nędznem politykowaniem, które ma na oku cele ukryte i wielką kwestyę narodową dostraja do potrzeby wewnętrznej polityki.

Zorganizowani robotnicy rumuńscy odbyli własne zgromadzenie, energicznie protestując przeciwko wszelkim hecom wojennym.

Prof. Parvan, wiceprezydent ligi kultury, miał wykład w Ateneum, nazwał wszystkich, którzy dążą do wojny, zbrodniarzami, szarlatanami, dzięki którym państwo może się znaleźć w niebezpieczeństwie i którzy nieświadomie służą interesom obcym.

Walki na Kaukazie.

Konstantynopol, 27 listopada.

Komunikat głównej kwatery opiewa:

Ustawiczna niepogoda na Kaukazie na chwilę wstrzymała nasze ruchy ofenzywne w górzystych okolicach. Również Rosyanie pozostają w swoich pozycyach **na granicy.** Nasze wojska, które wtargnęły do obszaru nad rzeką Czoroch, odniosły **nowe zwycięstwo** i obsadziły Morgul, i przekroczyły Czoroch. W pobliżu Burczika obsadziły także tę pozycyę. Podczas tych ruchów wzięto nieprzyjaciołom wiele armat szybkostrzelnych, ambulans z przyborami, dwa samochody, 100 koni pociągowych, amunicyę dla artyleryi i wielką ilość dynamitu.

Powrót rządu francuskiego do Paryża.

Paryż, 27 listopada.

Prezydent Poincaré **przybył** w towarzystwie prezydenta ministrów Vivianiego.

Angielskie straty.

Londyn, 27 listopada.

Admiralicya ogłosiła wczoraj listę strat floty angielskiej od początku wojny. Lista ta wykazuje **220 oficerów** zabitych, 37 rannych, 51 brak lub są internowani, z załogi zabitych jest **4107,** 435 rannych a 2492 zaginionych lub internowanych.

Posiłki rosyjskie.

Wiedeń, 27 listopada.

Jak wiadomo, z terenu walk pod Łodzią kilkakrotnie doniesiono, że wystąpiły tam nowe siły rosyjskie, które pośpieszyły z pomocą zagrożonej armii. Fachowiec wojskowy „Neue Fr. Presse“ zastanawia się nad tą akcyą pomocniczą. Jak te posiłki rosyjskie są rozlokowane, trudno osądzić. Należy jednak przypuszczać, że ukazały się zarówno z jednej jak drugiej strony Wisły. Na północ od Wisły zjawiły się w tym celu, by poprzeć oddziały, rozbite przy Mławie i Lipnie, a następnie, by przeprawiwszy się przez Wisłę (przynajmniej częściowo), nacisnąć na tyły i flanki niemieckie. Zaś na południe od Wisły zapewne występują posiłki główne, w związku z poprzednimi, zmierzając ku Łodzi.

Kronika wojenna.

Budapeszt, 27 listopada.

Cesarz poruczył arcyksięciu Józefowi, który dotychczas był dowódcą dywizyi piechoty na północnym terenie wojny, kierownictwo korpusu armii.

Durazzo, 27 listopada.

Essad pasza wysłał delegatów do pertraktacyi z powstańcami. Przypuszczają, iż możliwem jest pokojowe załatwienie konfliktu.

Madryt, 27 listopada.

Spóźnione. Wedle autentycznych wiadomości wojska francuskie przy swojej klęsce pod Jenifra straciły 33 oficerów i 856 ludzi w zabitych i dwie bateryе. Ruch powstańczy przeciw Francyi wśród Kabylów wzrasta.

Amsterdam, 27 listopada.

„Telegraaf“ donosi ze Slouys pod datą 25 bm.: O ostrzeliwaniu Zeebrugge rozpuszczono przesadne pogłoski. Tylko jeden budynek w dzielnicy portowej stanął w płomieniach, właściwe miasto pozostało nietknięte.

KRONIKA.

Dalsza ewakuacya. Już wczoraj wieczorem donieśliśmy o nowych zarządzeniach ewakuacyjnych. Obwieszczenie w tej sprawie, wydane przez dyrekcyę policyi z polecenia c. i k. komendy twierdzy opiewa:

„**Znaczna część mieszkańców** miasta Krakowa i Podgórza **musi być jeszcze ewakuowana.**

Właściciele takich domów w mieście Krakowie i Podgórzu, w których przebywają osoby niezaprowiantowane na trzy miesiące, względnie osoby nie mogące się wykazać specyalnem zezwoleniem na pobyt w twierdzy, **będą karani grzywną** natychmiast ściągalną.

W razie nieściągalności grzywny będą tacy właściciele domów **aresztowani** i z twierdzy **wydaleni.**

Odpowiedzialność za osoby przebywające w domach, których właściciele wyjechali, przechodzi na **administratora** względnie na **lokatora** zajmującego największe pomieszkanie.

Gdyby mimo to zastano jeszcze w jakim domu po 28 listopada b. r. osoby niezaprowiantowane, względnie nieupoważnione do pobytu w twierdzy, osoby takie, właściciele odnośnych domów, administratorzy lub lokatorzy największych mieszkań będą **bezzwłocznie i bezwzględnie ewakuowani.**

O ile to będzie możebnem, tacy ewakuowani będą odstawieni pociągami do **Przerowa.**

Potwierdzenia na zaprowiantowanie i zezwolenia na pobyt w twierdzy **nie będą odtąd wydawane.**

Ponadto ostrzega się mieszkańców twierdzy, że gdyby musiała nastąpić **zupełna ewakuacya poszczególnych dzielnic** miasta, mieszkańcom tych dzielnic nie będzie wolno przebywać w centrum twierdzy (Noyau)“.

Repertuar teatru „Nowości“.

Sobota: „Noc w Belwederze“.
Niedziela: „Noc w Belwederze“.

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Wacław Klaczyński, porucznik I pułku Legionów poszukuje żony Matyldy. Po wiadomości o nim zgłosić się: Komenda placu Legionów, Jabłonków (Śląsk austryacki).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).